

ELECTUM

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Vol. III (3) MMX MEMORIAŁ

INTERREGNUM AD MMX



Małopolska MMX





09 lipca 2010 r. - 5 dni po II turze Wyborów Prezydenckich

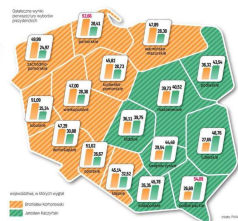


Wyniki głosowania 04 lipca 2010 roku

Jesteśmy już po okresie **małego interregnum** tj. po wyborze Prezydenta ale pozostajemy nadal w **dużym interregnum** tj. w okresie wyboru w najbliższych (?) latach Króla.

WYGRANY

Wybory Prezydenta RP AD 2010 wygrał Bronisław Komorowski. Wygrał dzięki głosom ściany zachodniej Rzeczypospolitej oraz głosom komunistów i postkomunistów. Ściana zachodnia w dużej części to ściana Polaków repatriantów. Ludzi, którzy w latach 1945-1950 zasiedlali dawne ziemie Słowian nadodrzańskich i Piastów Śląskich. Językiem u wagi w tej partyjnej rozgrywce były głosy komunistów i postkomunistów dających około 10% głosów na rzecz Bronisława Komorowskiego. Odnosi się wrażenie, że wygrał „strażnik” paktu Okrągłego Stołu, czyli paktu zawartego pomiędzy ruchem solidarnościowym – robotniczym z komunistami rządzącymi Polską w latach 1945-1990. Komuniści doprowadzili Rzeczpospolitą do bankructwa gospodarczego i degrengolady moralnej dużej części Narodu polskiego. Żyjący i nie żyjący komuniści oraz ich wychowankowie (postkomuniści) mają krew na rękach patriotów polskich zamordowanych w





większości wyrokami sądowymi wydawanymi przez dyspozycyjnych sędziów – morderców oraz w „łapankach” polskich patriotów (band), dokonywanych przez KBW i Służby Bezpieczeństwa, często powiązanych z wyrokami na miejscu, bez sądu. Dla tych ludzi - morderców partią ochronną była i jest PO (Platforma Obywatelska). Oczywiście na zewnątrz w obecnej pseudodemokracji partia ta przedstawia Narodowi program wręcz antykomunistyczny ale fakty (czyny) mówią co innego.

Póki co, postkomunistyczne służby specjalne (tak jak w postkomunistycznym sądownictwie nie było tam radykalnych zmian stąd taki przedrostek „post”) poprzez partię polityczną PO kontrolują sytuację polityczną w Rzeczypospolitej, co chroni ich przed odpowiedzialnością. Boją się rozliczeń i odwetu za czasy wyroków wydawanych przez Rejonowe Sądy Wojskowe i prześladowań polskich patriotów. Okazuje się, że opieki władzy postkomunistycznej chcą też niektórzy twórcy, nie umiejący sobie radzić w całkowitej wolnej Polsce. Taka wolność ich przeraża. Są jak kanarki, którym po wielu latach otwarto klatkę; wołają nadal pozostać w niewoli pod „skrzydłami” państwa opiekuńczego.

Leszczyńscy zawsze wyżej cenili niebezpieczną wolność od bezpiecznej niewoli.

EXPOSE PREZYDENTA ELEKTA

Pierwsze słowa Prezydenta-elekta były: „demokracja zwyciężyła”. Odpowiednio wobec tej logiki Jarosław Kaczyński popierany ewidentnie przez patriotyczną część Rzeczypospolitej mógłby powiedzieć: „demokracja przegrała”.

Moim zdaniem demokracja poniosła totalną klęskę i to w momencie złożenia deklaracji kandydowania przez czterech funkcjonariuszy partyjnych partii znajdujących się w Sejmie i Senacie. To był gwałt na Konstytucji i gwałt na demokracji. **Została w tym momencie kolejny raz zachwiana równowaga władz w demokratyzującym się państwie.** Nie możemy więc nadal odejść od modelu państwa o ustroju demokracji oligarchicznej – partyjnej, czyli „demokracji” w której mniejszość rządzi i decyduje o większości. Stąd można mówić o pseudodemokracji. Państwo gdzie Sejm, Senat i Prezydent są w rękach i władztwie jednej partii – swoistej oligarchii (choć ukrywanej pod płaszczem niby koalicji lub niby





niezależnego Prezydenta, który w dniu wyborów był eksponowanym funkcjonariuszem partyjnym PO) nie można nazwać państwem demokratycznym, a **państwem jedynowładztwa partyjnego PO.**

Szermowanie słowem demokracja w obecnej sytuacji władztwa w Rzeczypospolitej jest nadużyciem. Wyraźnie większość Narodu polskiego nie rządzi mniejszością. Partia polityczna PO na wzór oligarchii opanowała główne instytucje i ośrodki władzy w państwie. Stąd mamy nadal ustrój oligarchii partyjnej tj. ustrój oligarchiczny. Dlatego będę się posługiwał terminem pseudodemokracja, bo zamiast nazwać sprawę po imieniu, obecna władza będzie usiłowała forsować tezę, że mamy w Polsce demokrację, co jest oczywistą nieprawdą.

Oczywiście sama demokracja też nie może być celem samym w sobie jako system rządów wcale nie najdoskonalszy. Już Arystoteles, Platon, Seneca, Cyncero uznawali rządy większości (prawdziwej demokracji) za najgorszy ustrój państwa (w którym głupsza większość decyduje o mądrzejszej mniejszości); nie mniej groźny od tyranii, dyktatury, czy rządów oligarchów (wówczas oligarchowie sprawowali rządy samodzielnie – dziś wysługują się często pseudopolitykami – swoistymi marionetkami zawieszonymi u klamki „mecenasa”).

Wymienieni wyżej filozofowie stawiali na pierwszym miejscu idealnego ustroju państwa: monarchię - jakbyśmy dzisiaj powiedzieli - monarchię oświeconą. Taki właśnie ustrój wykształciła Rzeczypospolita w XVI-XVII wieku znaną jako monarchia szlachecka – elekcyjna (obecnie znana jako monarchia parlamentarna). Każdy szlachcic (jako przedstawiciel rycerskiej elity) mógł zostać dożywotnim królem współpracującym z Radą Królewską, Sejmem i Senatem. Nie było możliwości monopolu władzy, bo była konkurencja nie tyle partyjna, co rodowa. Poślowie z braku Sejmu stałego wywodzili się z Sejmików, które reprezentowały poszczególne, co znaczniejsze rody. Była równowaga władzy i gdyby nie rządy Sasów (Niemców), po dwóch udanych panowaniach Króli – Piastów tj. Wiśniowieckiego i Sobieskiego Rzeczypospolita byłaby najsilniejszym państwem w Europie jak za Zygmunta Starego. Rządy Sasów – Niemców w latach 1696-1763 doprowadziły do okresu tzw. ciemnoty saskiej (nocy saskiej) zakończonej totalną zależnością od słabej i feudalnej Rosji oraz państw lennych Rzeczypospolitej jak Brandenburgia czy Prusy. Saksonia również zapłaciła za te pseudorządy utratą niepodległości na rzecz Prus. Zamiast





mądrej unii polsko – litewsko – saskiej Rzeczpospolita padła ofiarą spisku (nie pierwszego) trzech czarnych orłów.

Mamy więc dylemat, czy obecny ustrój Rzeczypospolitej to rządy większości, czy rządy oligarchii. Raczej należałoby wskazać na ten drugi ustrój, bo sam system partyjny jest w swoisty sposób oligarchiczny, a „demokratyczne” wybory wskazanych przez partie kandydatów – funkcjonariuszy partyjnych trudno nazwać wyborami demokratycznymi. Dotyczy to, tak wyborów Prezydenta AD 2010, jak dotychczasowych wyborów samorządowych czy parlamentarnych (tu akurat problemem jest brak nowych twarzy czyli nie tylko zwalczanie konkurencji zewnętrznej ale i konkurencji wewnętrznej).

Władza sądownicza jest całkowicie poza demokracją i przekształciła się samoistnie we władzę korporacji prawniczej, reprezentującej interesy przede wszystkim postkomunistów i akurat rządzącej władzy (zwycięskich partii). Tak była uczona ta władza od ponad 200 lat, gdy wprowadzono sądownictwo powszechne, wcześniej zastępowane przez: sądy ziemskie, grodzkie, podkomorskie oraz sądy apelacyjne tj. Trybunały Koronne; w trudnych sprawach rozstrzygał również Sąd Sejmowy.

Sądownictwo powszechne powstało w czasach zaborów i miało charakter represyjny. Mentalność sędziów i pracowników sądownictwa pozostała nie zmieniona do dzisiaj. Są w pełni dyspozycyjni (tak ich nauczono) wobec akurat rządzącej władzy; chronią własne interesy. Charakteryzuje ich daleko posunięty, do granic akceptowanego (bo zalecanego) przez korporację, a nieświadomianego SERWILIZMU. Są podatni na korupcję, bo system dożywotności funkcji sędziego i niezawisłości oraz immunitet plus odpowiedzialność wyłącznie dyscyplinarna (korporacyjna) jest wybitnie zachęcający do bezkarnej korupcji. Jest to władza kompletnie zdegenerowana i potrzebująca pomocy w jej zreformowaniu. Nie da się tego uczynić bez kasacji obecnego systemu sądownictwa i stworzenia całkowicie nowego systemu opartego na formach trybunalskich (partycypacji społeczeństwa w sądeniu) oraz demokratyzacji sądownictwa przez wybór prezesów sądów w demokratycznych wyborach oraz corocznej sprawozdawczości każdego sędziego z prowadzonych spraw, podjętych decyzji,





umieszczanych w internecie. Za nadużycie prawa (legalizm prawny) sędziowie winni być usuwani z zawodu przez Trybunał Kasacyjny.

Trybunał Kasacyjny winien być poza sądownictwem powszechnym i być odmianą sądów narodowych (oceniających) razem z sądami polubownymi.

Trybunał Kasacyjny winien zajmować się wyłącznie kasacjami oraz sądzeniem sędziów (jeden niesprawiedliwy wyrok to klęska dla państwa prawnego); powinien również opiniować prawo łaski dla Prezydenta (Króla) lub kierować niektóre wyroki do ułaskawienia sprawcy(ów).

Należy wprowadzić Adwokatorię Generalną (ombudsmanów) na wzór Prokuraturii Generalnej. Problemem nie jest bowiem wzrastająca przestępczość kryminalna ale wzrastająca przestępczość urzędnicza, gospodarcza oraz zawile sprawy cywilne, rodzinne itp. W tych przypadkach ofiary, osoby pokrzywdzone lub ich następcy prawni muszą mieć zapewnioną ochronę lub obronę prawną z urzędu. Tak przestępca jak osoby pokrzywdzone muszą mieć profesjonalnych prawników do ochrony ich interesów. **Obecnie przestępca ma większe prawa od ofiary, a osoba pokrzywdzona ma mniejsze prawa od krzywdziciela. Nie jest ważne z punktu widzenia społeczeństwa karanie sprawców, co jest rolą prokuratury, ale problem zadośćuczynienia jako najślusniejszej kary, co jest rolą adwokatury.** Co z tego gdy sprawca (krzywdziciel) jest ukarany gdy pokrzywdzony nie otrzymał słusznego zadośćuczynienia? Dochodzi do paradoksu, że opłaca się dokonywać przestępstwa bo kara jest opłacalna w stosunku do „efektów” przestępstwa. Przy braku zadośćuczynienia ze strony sprawcy, zachęcamy wręcz do przestępstw. W sferze cywilnej jest podobnie. Opłaca się niedotrzymywanie umów lub ich nadużywanie, bo korzyści z takiego zachowania są często większe niż konsekwencje. Należy pamiętać, że przestępca to ten, co zna prawo; ofiara jako osoba uczciwa prawa na co dzień nie śledzi. Stąd w przypadku np. oszustwa, oszust zna lepiej prawo niż osoba oszukana. Bez prawnika, osoba oszukana zostaje oszukana podwójnie, bo nie mając adwokata często nie żąda lub nie potrafi uzasadnić słuszných roszczeń zadośćuczynienia (naprawienia krzywdy).

Sądownictwo AD 2010 należałoby raczej nazwać: *Organem Państwowym ds. Ochrony Komunistów i Postkomunistów w oparciu o pakt Okrągłego Stołu*. Jest to też *Organ* służący do „legalizacji” nielegalnego w większości majątku komunistów i postkomunistów





oraz *Organ* wywłaszczający Naród z majątku narodowego na rzecz komunistów, postkomunistów, cwaniaków oraz akurat rządzących funkcjonariuszy partyjnych i ich koleśków. *Organ* ten nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością ani z sądzeniem więc nazywanie go *sądownictwem* jest nadużyciem językowym.

Czy diagnoza jest trafna, nie mnie oceniać ale Sz.Czytelnik sam sobie musi wyrobić własne zdanie.

PREZYDENT WSZYSTKICH POLAKÓW CZY PREZYDENT PO?

Pan Bronisław Komorowski – Prezydent Rzeczypospolitej stał się zakładnikiem własnej partii, która wpompowała w Jego kampanię sporo partyjnych milionów, które nota bene zwróci jej Naród poprzez dotacje do partii i dotacje do wyborów.

Hasła niezależności obecnego Prezydenta są śmieszne i nieprawdziwe. Zależność od partii PO jest wyraźnie o zabarwieniu finansowym, a czy może być większe uzależnienie, jak uzależnienie finansowe?

Apelowałem o zakończenie psucia państwa poprzez nie zgłaszanie kandydatur na Prezydenta przez partie zasiadające w Sejmie ale widocznie żądza władzy jest większa niż odpowiedzialność za Rzeczypospolitą. Dochodzi do tego wręcz „konieczność” ochrony paktu Okrągłego Stołu na czym zasada się utworzenie i funkcjonowanie partii PO. Bronisław Komorowski być może nie chciał, ale musiał.

Rządzące partie polityczne (PO, PiS, SLD, PSL) dążą do konfrontacji z Narodem. Lekceważą jego inteligencję i jego znaczenie jako podmiot i suweren, a nie jako tłuścza do manipulacji.

Wybór Prezydenta spośród funkcjonariuszy partyjnych jest swoistą próbą legalizacją korupcji politycznej czyli obsadzania swoimi ludźmi wszelkich stanowisk państwowych, nawet tych, z definicji niezależnych od partii politycznych. Takim właśnie przypadkiem tj. pełnej niezależności i niezawisłości jest funkcja Prezydenta w demokratycznym państwie, który nie powinien dopiero po wyborach składać legitymacji partyjnej, jak to się dzieje dotychczas, ale powinien co najmniej od kilku lat przed wyborami nie należeć do żadnej partii politycznej.





Obecnie trwa ciągle psucie państwa polskiego poprzez notoryczne psucie Konstytucji i jej ducha (zły obyczaj staje się normą). Cała konstrukcja formy Rządu opisana w Konstytucji opiera się na niezależności organów władzy (art.10).

Póki co, formalnie (pozornie, o czym wyżej) udaje się to tylko wobec sądownictwa, które konstytucyjnie ma być niezależne, niezawisłe i bezstronne.

Marzy mi się NIEZALEŻNY, NIEZAWISŁY I BEZSTRONNY PREZYDENT A NASTĘPNIE KRÓL. Przy obecnych obyczajach politycznych przyjdzie mi zapewne jeszcze długo na to poczekać.

WŁADZA DEPRAWUJE. WŁADZA ABSOLUTNA DEPRAWUJE ABSOLUTNIE.

Monopol partii politycznej PO sięga szczytu. Tym szczytem można określić: nieodpowiedzialność, brak szacunku dla prawdziwej demokracji, arogancja władzy, pycha i przeświadczenie, że wszystko wie się najlepiej, a osoby niezależne, nie podporządkowane partyjnie lub w inny sposób nie związane z władzą są groźne. **Lekceważy się prawo naturalne, że władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie.**

W ten sposób buduje się system monopolu partyjnego a la PZPR lat 1945-1989. Jak to się zakończyło, wszyscy wiemy. *Kto z kim przystaje, takim się staje?* Pan Bronisław Komorowski, na własne życzenie, przypomina obecnie bardziej I sekretarza partii niż Prezydenta. Bardziej stał się z p.o. Prezydenta, Prezydentem PO niż Prezydentem wszystkich Polaków. Czy stać Go będzie na niezależność, niezawisłość i bezstronność? – zobaczymy. **Szkoda, że ten wątpliwej jakości eksperyment odbywa się na koszt Narodu polskiego.** Próba przechytrzenia Konstytucji i obejścia jej ducha kolejny raz udała się rządzącym partiom politycznym ze szkodą dla Narodu polskiego. **Obym się mylił.**

Oczywiście zawsze jest możliwość, że Prezydent-elekt zautonomizuje się od wpływu partii, która go desygnowała na to „niezależne” stanowisko ale jak można sobie to wyobrazić. Byłoby to swoiste sprzeniewierzenie się wierności partii politycznej (sztuczne złożenie legitymacji nic tu nie zmienia) i sprzeniewierzenie się kolegom partyjnym desygnującym zapewne dla własnych korzyści swojego kandydata. Trudno nawet teoretycznie założyć, że partie polityczne mają na celu obsadzenie





stanowiska Prezydenta, by był wobec nich skrajnie niezależny, niezawisły i bezstronny. Jest to typowa machiavelliczna formuła - *sprawiedliwość sprawiedliwością ale racja musi być po naszej stronie*.

PRZEGRANY

Niby jest nim Jarosław Kaczyński ale biorąc pod uwagę, że uzyskał 46,9% głosów może uznać, że nie jest to klęska. Oczywiście lepiej by się stało dla Rzeczypospolitej na krótką metę gdyby wygrał, ale biorąc pod uwagę, że za rok PiS może wygrać wybory parlamentarne sytuacja monopolu partyjnego i tak miałyby miejsce.

Przegranym jest więc Naród polski głosujący za monopolem partyjnym jakby był obarczony syndromem niewolnika, dobrowolnie chcącego być nadal niewolnikiem i nie umiejącym żyć na wolności. Myślę, że tak nie jest. Naród polski instynktownie czuje (mamy to we krwi), że *absolutum dominium* nie jest dobre. Szybko skonstatuje, że monopol władzy (jednej partii) jest destrukcyjny, że niszczy państwo i Naród.

PACTA CONVENTA

Bronisław Komorowski winien obecnie podpisać *pacta conventa*, a więc obietnice jakie złożył podczas wyborów. Ponieważ jeszcze nie dogoniliśmy dobrego zwyczaju naszych przodków formalnego podpisywania *pacta conventa* Sejm-Król, postaram się jako jeden z Narodu zaproponować Bronisławowi Komorowskiemu *pacta conventa* do podpisania (lub realizacji). Nie jest ważne, co obiecuje Bronisław Komorowski, jest ważne co życzy sobie Naród polski. Niech więc Bronisław Komorowski zaciągnie języka na ten temat.

Póki co, proponuję sprawy do załatwienia:

- ☞ Reforma sądownictwo o czym obszernie napisałem wyżej; państwo bez sprawnego sądownictwa jest jak banda złodziei (Papież Grzegorz Wielki);
- ☞ Reforma podatków – uproszczenie – pogłównie zamiast podatku dochodowego; podatki nie większe niż 10%;





-
-
- ☞ Reforma szkolnictwa – większy nacisk na wychowanie niż na kształcenie; kształcenie bez wychowania jest katastrofą;
 - ☞ Reforma zdrowia – powszechne polisy na wzór polis samochodowych – szpitalnictwo państwowe i prywatne; pacjent wybiera placówkę; państwowe - placówki ratunkowe i bezpośredniego zagrożenia życia;
 - ☞ Reforma symboli narodowych i ceremoniału;
 - ☞ Wprowadzenie szlachectwa za zasługi z nadaniem ziemi państwowej;
 - ☞ Referendum w sprawie monarchii elekcyjnej lub dziedzicznej;
 - ☞ Nowelizacja *Ustawy o partiach politycznych* – wymogi dla członków partii politycznych; polityk jako mąż stanu;
 - ☞ Reforma Sejmu i Senatu – w kierunku specjalizacji Sejmów i Senatów dedykowanych - ustawodawczych; Sejm i Senat stały - wyłącznie funkcja kontrolna nominacyjna itp., nie ustawodawcza;
 - ☞ Reforma Rządu – bezpartyjność; odejście od modelu kapitałochłonnych administracyjnie i biurokratycznie Ministerstw na rzecz Rządowych Fundacji ds. otrzymujących pieniądze budżetowe ale pozyskujących pieniądze z innych źródeł; taką pierwszą Fundacją jest Fundacja Owsiaka;
 - ☞ Reforma administracji państwowej – redukcja kosztów osobowych; rotacja urzędnicza; kadencyjność;
 - ☞ Reforma ordynacji wyborczych; głosowanie na człowieka a nie na funkcjonariusza partyjnego a broń Boże na listę partyjną;
 - ☞ Zwiększenie roli Sejmików Wojewódzkich;
 - ☞ Określenie strategii zwalczania bezrobocia; nie poprzez zwiększenie ulg i przywilejów (np. SSE jako swoistych obozów pracy) ale określenie przemysłu państwowego (np. motoryzacja, stocznie, wojskowość); zmniejszenie czasu pracy do 7 godzin (i tak ósmą godzinę pracuje się na bezrobotnych); regulacja płacy jako kosztu dla pracodawcy i popytu konsumpcyjnego zarazem (płaca minimalna, sugerowana, godziwa, partycypacyjna w zyskach); bezrobocie należy zacząć pojmować jako efekt postępu, a nie jako zło; należy jednak owocami postępu sprawiedliwie się dzielić; nie będzie prawdziwego postępu bez konsumentów;
-
-





- ☞ Wynagrodzenia i prawa emerytalne dla matek wychowujących dzieci (kontrola wychowania);
- ☞ Reforma gospodarcza w sensie jasnego podziału na sferę produkcji, handlu, usług; kluczem jest ucywilizowanie dystrybucji;
- ☞ Inne

JAK KAMIEŃ W WODĘ!

Należy wrócić do słowiańskiej tradycji naszych przodków i spotkać się by zapomnieć waśnie i wzajemne pretensje. Wszyscy zantagonizowani politycy winni spotkać się wokół świętego jeziora i symbolicznie wrzucić do niego kamień na znak, że zapominają urazy i że zamierzają dążyć do dobra wspólnego. Tak robili nasi przodkowie po wojnach domowych, które czyniły z nich większych wrogów niż obecne „wojny” polityczne. Niestety, zdarzyło się w obecnym Rządzie Donalda Tuska, że delegacja polskiej elity politycznej do Smoleńska zginęła tragicznie w wypadku lotniczym. Odpowiedzialność polityczną, prawną i moralną ponosi Rząd Donalda Tuska. Są dwa wyjścia dla Donalda Tuska: albo podać się zaraz po zaprzysiężeniu Prezydenta do dymisji albo prosić o zgodę, rzucając jako pierwszy kamień do wody. Musi pamiętać, że to On jest osobą proszącą i mimo większej obecnej władzy, wcześniej czy później znajdzie się w obozie mniejszości. Jeśli ma wyobraźnię, winien o tym pomyśleć i poprosić o wybaczenie.



Namawiam wszystkich polityków: zapomnijcie o urazach i krzywdzie! Spotkajcie się przed świętą wodą i wrzucicie kamień na znak zapomnienia i wybaczenia krzywd. Wymówcie: „Jak kamień w wodę niech przepadną w niepamięć waśni i nieprzyjaźni nasze! Jak kamień w wodę!”¹⁾
Po czym służcie dla dobra wspólnego jakim jest nasza Matka Ojczyzna – Rzeczypospolita Polska.

© 09 lipiec 2010 Wojciech Edward Leszczyński

¹⁾ „Stara Baśń” J.I.Kraszewski





Możesz nas wesprzeć

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji

Nasze konto bankowe: PNB Paribas O/Poznań nr 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001

Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.wieniawa.quomodo.org.pl

60-670 Poznań 60
skr.poczt.27
ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF
AD MMX

© 2010 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

